

WYDARZENIA 1952 ROKU W POLSCE W OCENIE POLSKIEGO UCHODŹSTWA POLITYCZNEGO W WIELKIEJ BRYTANII

Emigracja polska w Wielkiej Brytanii permanentnie i z wielką uwagą śledziła wydarzenia oraz wszelkie procesy zachodzące w powojennej Polsce. Wynikało to nie tylko z jej politycznej roli, ale i z obowiązku, jaki na siebie przyjęła w 1945 r. Miała być ona bowiem głosem wolnej Polski na Zachodzie, informującym opinię międzynarodową oraz uchodźstwo polityczne i środowiska polonijne o zmianach zachodzących w kraju, w tym przede wszystkim o jego sowietyzacji. Dlatego też władze RP na uchodźstwie, emigracyjna prasa i radiowe rozgłośnie polskojęzyczne piętnowały politykę komunistów, która kopiowała wzory radzieckie i upodabniała Polskę do jej wschodniego sąsiada. Na temat obrazu sowietyzacji Polski w środowiskach emigracyjnych istnieje już wprawdzie nieliczna, ale znacząca literatura. Bez wątplenia najwięcej publikacji w tym zakresie wyszło spod pióra warszawskiego historyka Tadeusza Wolszy¹.

Celem niniejszego referatu jest przedstawienie stosunku polskiego uchodźstwa politycznego w Wielkiej Brytanii do wydarzeń, jakie miały miejsce w Polsce w 1952 r. W obrębie moich zainteresowań pozostają dwa główne i znaczące problemy. Pierwszym był projekt nowej konstytucji, dyskusja nad nim oraz przyjęcie go przez Sejm Ustawodawczy. Drugi, to bez wątplenia wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 26 października. Uwagę zwrócono także na przemiany w sferze gospodarczej i kulturalnej. One również stanowiły przedmiot emigracyjnych analiz i ocen. Trzeba jednak zaznaczyć, że wszystkie procesy zachodzą-

¹ Zob. m.in.: T. Wolsza, *Rząd RP na obczyźnie wobec wydarzeń w kraju 1945–1950*, Warszawa 1998; *Obozy pracy niewolniczej w Polsce. Dokumenty ze zbiorów Instytutu Polskiego i Muzeum Sikorskiego*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej” 1993, t. XXXVI; idem, *Za żelazną kurtyną. Europa Środkowo-Wschodnia, Związek Sowiecki i Józef Stalin w opiniach polskiej emigracji politycznej w Wielkiej Brytanii 1944/45–1953*, Warszawa 2005; idem, *Opinie, oceny i propozycje „polskiego Londynu” w sprawie przystosowania społeczeństwa w kraju do nowej rzeczywistości społeczno-politycznej i gospodarczej (przełom lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX wieku)*, [w:] *Polacy wobec PRL. Strategie przystosowawcze*, red. G. Miernik, Kielce 2003; idem, *„Polski Londyn” wobec wydarzeń w Europie Środkowo-wschodniej (1944–1948)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2003, t. 38.

ce w Polsce były kontynuacją jej sowietyzacji, której apogeum przypadło na lata 1949–1953.

W „polskim Londynie” lata 1950–1953 obejmowały okres rządów premiera gen. Romana Odzierżyńskiego². W swoim exposé wygłoszonym 14 października 1950 r. na posiedzeniu Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej (RN RP) premier wiele miejsca poświęcił sprawom kraju. Określając program w tym zakresie powiedział: „Im bardziej zaostrza się sytuacja polityczna na świecie, tym ostrożniej będziemy wypowiadać się na temat Kraju. Nie ustaniemy jednak w pracy nad demaskowaniem agentury, narzuconej narodowi polskiemu i sprawującej nad nim rządy terroru i bezprawia, ani też w obronie narodu przed obciążaniem go zarzutami za czyny zdziałane przez agenturę. [...] Przemiany w Kraju winny być pilnie obserwowane. Musimy dokładnie zdawać sobie sprawę z nasilenia sowietyzacji Polski i wciągania jej bez reszty w układ komunistycznego systemu”³.

To ostatnie zdanie jest szczególnie istotne, gdyż dotyczy nie tylko samego zjawiska, ale i jego dynamiki. Należy wspomnieć, że emigracja polityczna na Wyspach Brytyjskich różnie określała i definiowała sowietyzację⁴. Wydaje się, że najpełniejsze i najtrafniejsze jej określenie przedstawiono w opracowaniu ekspertów wojskowych pt. *Sytuacja wojskowa w Polsce z 1950 r.* W obszernym, bo ponad stustronicowym dokumencie, napisano: „Proces sowietyzacji – zwany przez reżim »budową podstaw socjalizmu« – polega na bezwzględnym przeszczepianiu na teren Polski wzorów sowieckich. Obejmuje on wszystkie dziedziny życia państwa i narodu nie wykluczając i wojska”⁵. Dalej zaś stwierdzono, że „istota tego

² Rząd został zaprzysiężony 26 września 1950 r. w składzie: prezes Rady Ministrów i minister obrony narodowej – Roman Odzierżyński, minister spraw wewnętrznych – Jerzy Hryniewski (właśc. Mikołaj Dolanowski), minister spraw zagranicznych – Mieczysław Sokołowski, minister skarbu – Stanisław Sopicki, minister dla spraw obywateli polskich na obczyźnie – Zygmunt Rusinek. Kierowanie Ministerstwem Sprawiedliwości prezydent powierzył premierowi. 8 grudnia 1953 r. premier Odzierżyński podał się do dymisji. Na czele następnego rządu stanął Jerzy Hryniewski (18.01.1954 – 13.05.1954).

³ *Exposé premiera Odzierżyńskiego. Wygłoszone na Radzie Narodowej 6 października*, „Lwów i Wilno” 1950, nr 17, s. 1.

⁴ Na temat rozumienia sowietyzacji przez władze RP na uchodźstwie, jej zakresu i rozwoju w latach 1945–1950 zob. T. Wolsza, *Rząd RP na obczyźnie wobec wydarzeń w kraju 1945–1950*, Warszawa 1998, s. 91–109.

⁵ IPMS, sygn. kol. 39/34 „C”. W 1947 r. na emigracji rozpoczęła się dyskusja nad polityką ZSRR wobec Polski oraz postawami Polaków wobec reżimu komunistycznego. Zainicjował ją Zygmunt Nowakowski, *Metamorfozy*, „Wiadomości” 1947, nr 8, s. 1. Polemikę z tym artykułem podjął Józef Mackiewicz, *Nie Rosja, ale Sowiety*, „Wiadomości” 1947, nr 18, s. 1, który zwrócił uwagę na fakt, że Rosjanie „nie będą nas rusyfikowali, bo by nie dali rady, jak nie dało rady cesarstwo rosyjskie. Oni będą nas bolszewizowali i – dadzą nam radę, jeżeli bronić się nie będziemy skutecznie”. Reakcją na poglądy Mackiewicza był tekst Józefa Łobodowskiego, *Sowiety czy Rosja*, „Wiadomości” 1947, nr 43, s. 2. Napisał on m.in.: „Mackiewicz powiada nie Rosja, ale Sowiety. Wówczas twierdzono nie Rosja a carat. Rzadko komu przychodzi do głowy, że jest to po prostu jałowe odróżnianie własnego imienia od kolejnych pseudonimów politycznych. [...] Mackiewicz jest jak lekarz, który wskazuje na wszy łączące po ciele chorego i woła: »To one, to te bolszewickie wszy sprawiły, że naród zapadł na plami-

procesu jest znana Krajowi, a jego szybkie rewolucyjne tempo – ostatnio znacznie przyspieszone – stawia społeczeństwo w coraz trudniejszym położeniu”. Eksperti obawiali się, że zmiany te przybliżają widmo formalnego wcielenia Polski do ZSRR⁶.

Trzeba przyznać, że perspektywa taka, aczkolwiek odległa, mogła wydawać się realna. Nie dziwi zatem fakt, że wydarzenia 1952 r. w Polsce, tj. uchwalenie nowej konstytucji i wybory do Sejmu PRL, emigracja odbierała jako swoistego rodzaju apogeum sowietyzacji, które narzucało prozaiczne pytanie – co dalej?

W „polskim Londynie” pierwsze informacje na temat nowej konstytucji Polski Ludowej pojawiły się na początku 1948 r. Pretekstem stała się wypowiedź wice-marszałka Sejmu Ustawodawczego Stanisława Szwalbego, który w oświadczeniu prasowym zapowiedział powołanie w 1948 r. komisji konstytucyjnej. Miała ona przygotować w czasie kadencji Sejmu Ustawodawczego projekt ustawy zasadniczej⁷. Komentując tę zapowiedź publicysta „Polski Walczącej”, organu prasowego Stowarzyszenia Polskich Kombatantów uznał, że przygotowana przez Sejm tzw. mała konstytucja daje wyraźny sygnał, w jakim kierunku będą prowadzone dalsze prace. Prognozował, że nowy akt prawny będzie wzorowany na „wielokrotnie wychwalanej konstytucji stalinowskiej”⁸.

Szersze zainteresowanie uchodźstwa ustawą zasadniczą pojawiło się po ogłoszeniu w Polsce w styczniu 1952 r. projektu konstytucji i poddania go pod tzw. społeczną dyskusję. Jako pierwsza zareagowała prasa emigracyjna, która obszernie i szczegółowo informowała oraz komentowała proponowane regulacje ustrojowe. W artykule redakcyjnym „Orła Białego” napisano, że „postępująca stale sowietyzacja życia polskiego zdaje się zbliżać do swego punktu szczytowego”. Świadczyć miała o tym nie tylko nowa konstytucja, ale i fakt, że „w sposób cynicznie już jawny przenosi ona na grunt Polski sowieckie formy i zasady ustrojowe”. Jako dowód podano liczbę 91 artykułów projektu, z których 53, a więc 2/3 – przeniesiono bez żadnych zmian z konstytucji sowieckiej¹⁰. Redakcja ironizowała też na temat toczącej się do 6 kwietnia 1952 r. ogólnonarodowej dyskusji nad projektem konstytucji. W czasie jej trwania obywatele mieli zgłaszać swoje uwagi

sty tyfus sowietyzacji!«. Zgoda, ale nie zapominajmy, że wszy oblażył pacjenta dlatego, że przedtem został przykryty moskiewskim kożuchem. Bez spalenia kożucha żadne odswawienie nie będzie możliwe, ani w Polsce ani gdzie indziej”. Do dyskusji włączył się również Aleksander Bregman, *I Rosja i Sowiety*, „Wiadomości” 1948, nr 19, s. 2.

⁶ Mimo możliwości zaistnienia takiego scenariusza z dużym optymizmem stwierdzono: „Naród Polski w swej olbrzymiej większości nie uległ wpływowi obcej mu ideologii – zbyt głęboko bowiem są zakorzenione w nim dawne tradycje, poczucie przynależności ideologicznej do innego świata i chęć życia życiem ludzi wolnych” – IPMS, sygn. kol. 39/34 „C”, Sytuacja wojskowa w Polsce.

⁷ *Niepokojące widoki. Nadużywanie form prawnych*, „Polska Walcząca” 1948, nr 3, s. 1.

⁸ *Ibidem*.

⁹ *Kopia „konstytucji” sowieckiej w Polsce*, „Orzeł Biały” 1952, nr 7, s. 2.

¹⁰ *Ibidem*.

oraz poprawki¹¹. Uznano, że celem tej propagandowej akcji jest stworzenie pozorów, które pozwolą stwierdzić i ogłosić, że konstytucja jest dziełem całego narodu. Dostrzeżono tu podobieństwo do procedury tworzenia konstytucji radzieckiej w 1936 r., gdzie również odbyła się dyskusja. Niestety, propozycje, jakie pojawiły się nie miały jednak żadnego znaczenia¹².

Sprawa konstytucji była przewodnim tematem artykułu Stanisława Klingi (pseudonim Zygmunta Szemplińskiego) pt. *Urodziny Bieruta i poród konstytucji*. Pracę nad polską ustawą zasadniczą określił dość wymownie pisząc: „W Polsce opracowuje się teraz nową konstytucję, to znaczy tłumaczy się na polski język konstytucję sowiecką. Trzeba ją tłumaczyć, bo masy polskie rosyjskiego języka nie znają”¹³.

Obok publicystyki o charakterze ogólnym¹⁴ ukazywały się liczne teksty analityczne. Ich autorzy szczegółowo omawiali zawartość konstytucji, jej rozwiązania ustrojowe oraz podobieństwa do wzorca radzieckiego. Zygmunt Lilienthal w artykule *Polska przeróbka konstytucji stalinowskiej*, skonstatował, że jest „wiele hałasu o nic, gdyż nowa konstytucja nie daje obywatelowi nowych uprawnień, a jedynie wylicza te reformy ustrojowe, jakie reżim już przeprowadził”¹⁵. Autor zauważył, że artykuły konstytucji zredagowano niedbale i nieściśle, przepisy powtarzają się, a jej tekst nasycony jest propagandowymi frazesami i niedomówieniami. Jednak najważniejszą część publikacji Lilienthala stanowi wnikliwie omówienie poszczególnych artykułów konstytucji. Nie sposób odnieść się do wszystkich poruszonych tam kwestii. Ich istotę oddają śródtytuły, wśród których na uwagę zasługują następujące: *Bezsilny Sejm*, *Nieusuwalna Rada Państwa*, *Skromne uprawnienia Rady Ministrów*, „Wybory” i „wyborcy”, czy *Wolność tylko dla Kompartii*. Analizując zapisy w konstytucji odnoszące się do ostatniego z wymienionych śródtytułów Lilienthal napisał: „to, że rząd (kompartia) ma kontrolę nad każdym przejawem myśli ludzkiej, że żadne słowo nie może być wydrukowane bez aprobaty kompartii, komuniści nazywają wolnością słowa i druku. W oczach ludzi żyjących w świecie wolnym zakrawa to na kpiny, ale p. Leon Kruczkowski jest innego zdania, bo entuzjazmuje się powyższym przepisem o wolności słowa, druku, zgromadzeń publicznych itp.”¹⁶

¹¹ A. Czubiński, *Polska i Polacy po II wojnie światowej (1945–1989)*, Poznań 1998, s. 314–315.

¹² Należy zgodzić się z istotą tego stwierdzenia, gdyż owa „dyskusja” była starannie wyreżyserowana. Wydaje się jednak, że czas przeznaczony na „społeczne konsultacje” władze ZSRR, w tym przede wszystkim Stalin, wykorzystały na „dopracowanie” projektu i doprowadzenie tym samym, dzięki zgłoszonym poprawkom, do ostatecznej – oczekiwanej wersji. Potwierdza to referat Józefa Stalina *O Projekcie Konstytucji Związku SRR*, wygłoszony na Nadzwyczajnym VIII Wszechzwiązkowym Zjeździe Rad 25 listopada 1936 r. – zob. *Konstytucja (ustawa zasadnicza) Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich*, Warszawa 1951, s. 41–58.

¹³ S. Klinga, *Urodziny Bieruta i poród konstytucji*, „Orzeł Biały” 1952, nr 13, s. 4.

¹⁴ Przykładem są publikacje zamieszczone w „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza”.

¹⁵ Z. Lilienthal, *Polska przeróbka konstytucji stalinowskiej*, „Wiadomości” 1952, nr 19, s. 1.

¹⁶ Ibidem. Przywołany L. Kruczkowski, podobnie jak i wiele innych znanych osób, swoje po-

Tekst o podobnym charakterze pt. *Sowiecka konstytucja dla okupowanej Polski* ukazał się na łamach „Orla Białego”. Jego autorem był Bohdan Podoski, prawnik, współtwórca Konstytucji kwietniowej i ordynacji wyborczej z 1935 r. Pomijając jego rozważania na temat podobieństw warto zasygnalizować dostrzeżone przez niego różnice. Bez wątpienia do takich należało zachowanie indywidualnej własności ziemi, budynków oraz innych środków produkcji chłopów i rzemieślników. Jednak, zdaniem Podoskiego, rozwiązanie to wynikało z polskiej specyfiki własnościowej i nie gwarantowało jej poczucia bezpieczeństwa. Świadczyła o tym konstytucyjna zapowiedź preferencji dla form kolektywnych¹⁷. W ustawie zasadniczej wiele miejsca poświęcono zagadnieniom ustroju rolnego. Autor uznał, że nie jest to przypadkowe, „bowiem cały niemal przemysł i handel w Polsce pojałtańskiej został bądź upaństwowiony, bądź w innej formie zsowietyzowany”. W efekcie zniesienia kapitalistycznego prawa własności, przekształcono, jak zauważył, „wszystkich mieszkańców ujarzmionego Kraju w niewolników jedyne go kapitalisty – państwa”. Autor omawianej publikacji dostrzegł też, że ustrój władz i organów przyszłej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej „jest bliźniaczo podobny do każdej republiki sowieckiej wchodzącej w skład ZSRR, z tą jedynie różnicą, że te władze i organa nie są formalnie ograniczone w swych prawach na rzecz władz naczelných ZSRR”¹⁸. Brak tych ograniczeń nie był jednak powodem do dumy. Analizując rozwiązania ustrojowe dotyczące funkcjonowania organów władzy i ich kompetencji Podoski konstatował, że „cała władza koncentrować się będzie, tak jak obecnie, w rękach nielicznych wypróbowanych agentów Kremla i wszechwładzy bezpieki”. Dlatego też datę wejścia w życie konstytucji uznał za kolejny dzień klęski w dziejach narodu polskiego¹⁹.

Sprawami konstytucji oraz procedurami zmierzającymi do jej uchwalenia, poza prasą, interesowały się władze RP na uchodźstwie. Stanowisko rządu w tej kwestii przedstawił premier gen. Odzierżyński w dniu 26 kwietnia 1952 r. na sesji Rady Narodowej RP²⁰. Z kolei po uchwaleniu Konstytucji PRL, rząd RP na obczyźnie 23 lipca wydał oświadczenie, w którym stwierdzono: „Dnia 22 lipca 1952 roku sejm reżimowy w Warszawie uchwalił tak zwaną nową konstytucję znosząc tym samym resztki polskiego prawa państwowego, tolerowanego do tej pory przez uzurpatorów komunistycznych. Istotą tzw. konstytucji nadawanych i zmienianych

głądy wyraził na łamach „Trybuny Ludu” organu KC PZPR. W czasie ogólnopolskiej dyskusji nad projektem konstytucji prasa centralna, jak i regionalna masowo zamieszczała wypowiedzi z góry ustalonych działaczy PZPR i ich klientów z różnych środowisk zawodowych, którzy „entuzjastycznie” odnosili się do projektu konstytucji i wyrażali aprobatę dla jego uchwalenia.

¹⁷ B. Podoski, *Sowiecka konstytucja dla okupowanej Polski*, „Orzeł Biały” 1952, nr 15–16, s. 1.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Ibidem, s. 2.

²⁰ IPMS, sygn. A. 11E/1250a, „Diariusz RN RP” 1952, nr 1, Półroczne sprawozdanie prezesa Rady Ministrów gen. Odzierżyńskiego wygłoszone na Radzie Narodowej – dokument opublikowano w: *Wybór dokumentów do dziejów polskiego uchodźstwa niepodległościowego 1939–1991*. Opracowanie i redakcja A. Suchcitz, L. Maik, W. Rojek, Londyn 1997, s. 193–214.

w ustrojach sowieckich co parę lat, jest ich prowizoryczność. Wynika ona z bolszewickiej doktryny, głoszącej, że konstytucja jest tylko podsumowaniem osiągnięcia stopnia sowyetyzacji. W samej Rosji tzw. konstytucja stalinowska jest trzecią z kolei od chwili, gdy bolszewicy opanowali władzę. Także w Polsce, licząc od nieszczęsnego roku 1944, gdy kraj dostał się pod jarzmo rosyjskie, obecna uchwała sejmu reżimowego wprowadza trzecią z kolei zmianę ustawy zasadniczej. Już to samo, w porównaniu z zachodnio-europejską praktyką konstytucyjną, zmniejsza wagę aktów, których trwałość jest lekceważona przez samych ich autorów. [...] Rząd Rzeczypospolitej składa uroczysty protest w imieniu całego Narodu Polskiego przeciwko temu nowemu aktowi przemocy, wtlaczającemu coraz bardziej Państwo Polskie w zupełną zależność od Związku Sowieckiego”²¹.

Przytoczone stanowisko władz RP na uchodźstwie nie wymaga komentarza. Konstytucja odzwierciedlała zarówno stan budownictwa socjalistycznego, jak i stopień sowyetyzacji. Bezdiskusyjnym pozostaje również fakt, że ustawa zasadnicza z 1952 r. została Polsce narzucona²². Nie powinno zatem dziwić, że przy omawianiu różnych spraw premier odwoływał się do tego aktu²³. Był on także przedmiotem dyskusji, jaka odbyła się nad exposé premiera na sesji Rady Narodowej. Na przykład Stanisław Misiakowski z Klubu Chrześcijańsko-Demokratycznego w swoim wystąpieniu poparł stanowisko rządu i jego protest przeciw narzuceniu Polsce sowieckiej konstytucji²⁴.

Na temat konstytucji wypowiedział się także prezydent RP na uchodźstwie, August Zaleski. Okazją do zaprezentowania poglądów stały się obchody 161 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. W swoim przemówieniu prezydent doszukując się historycznych analogii podkreślił, że „obecnie również słudzy obcy, którzy rządzą chwilowo Polską w imieniu czerwonego caratu, nie tylko zakazali obchodzenia Święta Narodowego 3-go maja, ale świętokradczą ręką narzucają Narodowi nową konstytucję, wzorowaną na moskiewskim ustroju komunistycznym, aby jeszcze bardziej zespolić Polskę z Rosją i upodobnić ją do republik sowieckich”²⁵. Swoje stanowisko powtórzył jeszcze bardziej dobitnie na otwarciu jesiennej sesji IV Rady Narodowej RP. Powiedział wtedy m.in.: „Począwszy od wychowania

²¹ Ibidem. Zob. także *Oświadczenie rządu RP w sprawie tzw. „Nowej Konstytucji”*, „Orzeł Biały” 1952, nr 33, s. 1.

²² A. Garlicki, *Z tajnych archiwów*, Warszawa 1993, s. 187–194; J. Mordwilko, *Polityczne przesłanki uchwalenia Konstytucji PRL z 1952 roku*, „Państwo i Prawo” 1988, nr 12; I. Paczyńska, *Nieznane aspekty pracy nad konstytucją z 1952 roku*, „Studia Historyczne” 1996, z. 6; idem, *Zestawienie poprawek zgłoszonych do projektu Konstytucji z 1952 roku*, „Studia Historyczne” 1998, z. 2; T. Torńska, *Oni*, Warszawa 1990.

²³ Sprawie Konstytucji PRL premier Odzierżyński wiele miejsca poświęcił w przemówieniu wygłoszonym na sesji Rady Narodowej RP 25 października 1952 r. Zob. *Wybór dokumentów do dziejów...*, s. 203–204.

²⁴ IPMS, sygn. A. 11E/1250a, „Diariusz Rady Narodowej RP” 1952, nr 2.

²⁵ *Orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej w 161 rocznicę Konstytucji 3 Maja*, „Orzeł Biały” 1952, nr 18, s. 1.

dziecka, a skończywszy na ustroju państwa, narzuconym przez tak zwaną nową konstytucję, wszystko w Polsce wzorowane jest na Związku Sowieckim i jego swoistej orientacji, a tak obcej nam psychice rosyjskiej”²⁶.

Sprawa nowej konstytucji nie była obca parlamentowi na uchodźstwie, czyli Radzie Narodowej RP. W czasie trwania jej sesji, o czym wzmiankowano, zabierający głos przedstawiciele ugrupowań politycznych wskazywali, że jest ona elementem postępującej sowietyzacji Polski²⁷. Rada Narodowa swoje stanowisko wobec konstytucji, bez niedomówień wyraziła w uchwale w sprawie nieważności konferencji krymskiej. Stwierdzono tam m.in.: „Podobnie jak cała działalność agentury sowieckiej w Polsce, oparta na przemocy, pozbawiona jest mocy prawnej i będzie w całej osnowie odrzucona, gdy naród Polski odzyska wolność, tak i ta konstytucja nie jest wyrazem woli Narodu Polskiego i jest w rozumieniu prawnym nieważna i nie była”²⁸.

Drugim wydarzeniem w „polskim Londynie”, które absorbowało uwagę elit politycznych i prasy była kampania wyborcza oraz wybory do Sejmu PRL z 26 października 1952 r. Pisano i mówiono o tym wiele. Pierwsze wzmianki pojawiły się przy okazji komentarzy na temat konstytucji. Wtedy też poinformowano, że komuniści mogą wyniki tych wyborów przygotować na długo przed ich przeprowadzeniem²⁹. Jednak większe zainteresowanie nastąpiło tuż przed wyborami. Spostrzeżenie to dotyczy zarówno publikacji prasowych, jak i wypowiedzi polityków. Najbardziej wszechstronne opracowanie autorstwa Stanisława Klingi ukazało się na łamach „Orła Białego”. Autor zauważył, że ostateczny wynik wyborów (słowo to pojawiało się w cudzysłowie) jest już ustalony. Przemawiała za tym tylko jedna lista wyborcza. „Zasadniczym zagadnieniem dla reżimu – napisał Klinga – jest tylko skłonienie możliwie największej liczby ludności do udziału w głosowaniu, zdobycie podrobionego wyrazu uznania od większości społeczeństwa”³⁰. Uznał, że data wyborów nie jest przypadkowa, gdyż odbędą się po zakończeniu zjazdu Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego i na tydzień przed wyborami prezydenckimi w Stanach Zjednoczonych. W tym zestawieniu kalendarza wyborczego miała też „wyrażać się zależność losów Polski od stosunków między dwiema największymi potęgami świata”. Autor zauważył, że wybory w Polsce odbywały się pod hasłami „zjednoczenia narodowego”, a nie walki klasowej, dyktatury proletariatu czy przewrotu społecznego³¹. Według niego było to zgodne z zasadami

²⁶ IPMS, sygn. A.48.Z.III/24, Przemówienie prezydenta RP Augusta Zaleskiego na otwarciu jesiennej sesji IV Rady Narodowej RP, „Biuletyn PAT” z 25 października 1952 r. Tekst całego przemówienia został opublikowany w: *Wybór dokumentów do dziejów...*, s. 190–193.

²⁷ *W Radzie Narodowej o położeniu Kraju. Przemówienie ministra J. Hryniewskiego*, „Orzeł Biały” 1952, nr 22, s. 2.

²⁸ *Uchwała Rady Narodowej w sprawie nieważności postanowień Konferencji Krymskiej naruszających prawa Polski*, „Orzeł Biały” 1952, nr 23, s. 1.

²⁹ *Bierut referentem „nowej konstytucji”*, „Orzeł Biały” 1952, nr 21, s. 8.

³⁰ S. Klinga, „Wybory” w Polsce, „Orzeł Biały” 1952, nr 40, s. 1.

³¹ Wybory (a raczej głosowanie) do Sejmu PRL z 26 października 1952 r., jak na razie, nie

„demokracji ludowej” i programem Frontu Narodowego, który odwoływał się do uczuć narodowych. W różnych materiałach przedwyborczych mówiono jedynie o Polakach, obywatelach, patriotach i ojczyźnie. Jak zaznaczył autor publikacji nie wspomniano natomiast o ustroju komunistycznym, kolektywizacji rolnictwa i tzw. spółdzielniach produkcyjnych. Nie nadużywano słowa „socjalizm”, co więcej nawet nazwisko Józefa Stalina pojawiało się sporadycznie³².

W nurt przedwyborczej krytyki włączyli się także politycy z prezydentem RP na czele. 25 października 1952 r. August Zaleski na otwarciu jesiennej sesji Rady Narodowej RP powiedział: „Parodia wyborów z jedną listą kandydatów, mającą być wyrazem woli narodu jest najlepszym dowodem tego, czym jest w rzeczywistości tzw. »ludowa demokracja«”³³. Dlatego też „w tych warunkach – mówił – z podziwem patrzymy na naród Polski, który z ufnością w Boga czeka na lepsze jutro, przechowując w głębi swego serca przywiązanie do Wiary Ojców i do odwiecznych tradycji narodowych, pomimo że wroga propaganda stara się mu je wydrzeć wszelkimi sposobami, jakie ma do dyspozycji”.

Na tym samym posiedzeniu prezes Rady Ministrów gen. Roman Odzierżyński złożył półroczne sprawozdanie z działalności rządu. W przeddzień mających się odbyć w Polsce wyborów do Sejmu PRL powiedział, że Polacy w „Kraju będą zmuszeni wziąć udział w tak zwanych »wyborach«”³⁴. Uznał mobilizację społeczeństwa w kampanii wyborczej pod hasłami Frontu Narodowego oraz brzmienie samej ordynacji wyborczej za przejaw kopiowania rozwiązań sowieckich. Stwierdził, że większość niekomunistycznego społeczeństwa podporządkowana jest komunistom, ci zaś działają według dyrektyw Kominformu. Dalej zaś mówił: „Wiemy dobrze, że »wybory« w żadnym stopniu nie są aktem swobodnej woli naszego społeczeństwa do głosowania na listę kandydatów, na której ułożenie nie miało ono żadnego wpływu. Znane już są na Zachodzie komedie wyborcze Związku Sowieckiego, gdzie na jedną listę ułożoną przez władze partii głosuje niemal 100% obywateli. Teraz w Polsce będzie powtórzona ta sama gra”³⁵. W konsekwencji, jak podkreślił premier ani rząd, emigracja, ani też społeczeństwo w kraju nie nadadzą tak zaaranżowanym wyborom żadnego znaczenia, a wybrany w ten sposób sejm trudno będzie uznać za reprezentację narodową.

W dalszej części swojego wystąpienia prezes Rady Ministrów ustosunkował się do pojawiających się na emigracji projektów, w tym również wzywających rząd,

wzbudziły zainteresowania badaczy. Trzeba jednak przyznać, że były specyficzne i wbrew pozorom stanowiły bardzo ważny fakt w historii PRL. Tezę taką potwierdza również praca magisterska Jacka Sudoła, *Wybory do Sejmu z 26 października 1952 r. w województwie bydgoskim*, napisana na moim seminarium w 2003 r.

³² S. Klinga, „Wybory” w *Polisce*, „Orzeł Biały” 1952, nr 40, s. 1 i 8.

³³ IPMS, sygn. A.48.Z.III/24, Przemówienie prezydenta RP Augusta Zaleskiego na otwarciu jesiennej sesji IV Rady Narodowej RP, „Biuletyn PAT” z 25 października 1952 r.

³⁴ IPMS, sygn. A. 11E/1250a, „Diariusz RN RP” 1952, nr 1, Półroczne sprawozdanie prezesa Rady Ministrów..., s. 204.

³⁵ Ibidem, s. 205.

do udzielenia narodowi polskiemu wskazówek, jak powinien zachować się w obliczu wyborów. Krytykując pomysł proklamowania bojkotu wyborów powiedział: „W warunkach panującego terroru, w warunkach niesłyszanej presji na obywatela i uzależnienia go bez reszty od administracji reżimowej – rząd RP uznał tego rodzaju sugestie jako całkowicie pozbawione poczucia odpowiedzialności. Zwłaszcza dotyczy to bojkotu wyborów, który mógłby ściągnąć na szerokie rzesze naszych rodaków, wykonujących zalecenia Rządu RP, tragiczne w skutkach represje reżimu”³⁶. Ocena premiera wydaje się ze wszelkich miar słuszna. Istota wyborów do sejmu według władz PRL sprowadzała się do 100% frekwencji wyborczej, co w propagandzie stanowić miało koronny argument mówiący o masowym poparciu społeczeństwa dla polityki PZPR i Frontu Narodowego³⁷. Mylił się natomiast premier mówiąc, że szerokie rzesze rodaków mogłyby wykonać zalecenie rządu RP na uchodźstwie. Metody działania PZPR, a przede wszystkim totalna inwigilacja oraz terror ze strony Urzędów Bezpieczeństwa wykluczały takie zachowanie³⁸. Premier przecenił również stosunek Polaków do władz RP na uchodźstwie. Niemniej jego dezaprobata dla zbojkotowania wyborów była słuszna. Jakże zatem działania zalecał rząd RP Polakom w kraju? Otóż, „sprowadzało się ono do jednego zdania: »róbcie, czego od was pod terrorem żądają, aby się nie narazić bezcelowo«”³⁹. Za taką postawą miał przemawiać, zdaniem premiera, fakt, że rząd i opinia międzynarodowa „tej nowej próbie oszustwa nie nadaje żadnego prawnopństwowego znaczenia”⁴⁰.

Postulat prezesa Rady Ministrów, aby Polacy zachowywali się zgodnie z wyborczymi poleceniami władz PRL został skrytykowany w czasie dyskusji na po-

³⁶ IPMS, sygn. A. 11E/1250a, „Diariusz RN RP” 1952, nr 1, Półroczne sprawozdanie prezesa Rady Ministrów ..., s. 205.

³⁷ W wyborach wzięło udział 15 495 891 osób, tj. 95,02% uprawnionych do głosowania. Na kandydatów Frontu Narodowego oddano 99,8% ważnych głosów – A. Czubiński, op.cit., s. 317.

³⁸ Teżę taką potwierdzają materiały archiwalne. Społeczeństwo w czasie kampanii wyborczej oraz w dniu wyborów poddane zostało wszechstronnej, totalnej kontroli partii i organów bezpieczeństwa. Negatywnie ustosunkowanych do wyborów aresztowano, z wieloma przeprowadzono rozmowy ostrzegawcze, a innych oddano do dyspozycji wymiaru sprawiedliwości (Wojskowych Sądów Rejonowych lub Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym). Na przykład w województwie bydgoskim aresztowano i wytoczono procesy 102 osobom (głównie z art. 22 mkk) – zob. A. Zaćmiński, *Duchowieństwo Kościoła Katolickiego w województwie bydgoskim wobec wyborów do Sejmu PRL 26 października 1952 roku*, (artykuł w druku)

³⁹ IPMS, sygn. A. 11E/1250a, „Diariusz RN RP” 1952, nr 1, Półroczne sprawozdanie prezesa Rady Ministrów..., s. 205.

⁴⁰ Podobny wniosek, ale w kontekście polityki wewnętrznej, przedstawił Andrzej Rzepliński pisząc: „prawnopństwowa wiarygodność wyników tych wyborów była żadna, ze wszystkimi konsekwencjami dla prawa stanowiącego przez Sejm PRL I kadencji”, A. Rzepliński, *Przystosowanie ustroju sądownictwa do potrzeb państwa totalitarnego w Polsce w latach 1944–1955*, [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, Warszawa 2001, s. 11. Obie konstatacje mają wymiar stricte teoretyczny, gdyż w praktyce, bez względu jaki charakter posiadał Sejm, był organem władz państwowych uznawanych przez społeczność międzynarodową. Także w polityce wewnętrznej, mimo fasady demokratycznej, „tworzył” i „uchwalał” przedstawiane przez rząd prawo regulujące poszczególne sfery życia.

siedzeniu Rady Narodowej RP. Uczynił to m.in. Stefan MękarSKI z Ligi Niepodległości Polski⁴¹. Zgadając się ze stanowiskiem rządu w sprawie bojkotu wyborów uznał, że wypowiedziana przez premiera formuła: „Róbcie, czego od was pod terrorem żądają” jest niewłaściwa i niewychowawcza⁴². Według niego to nieszczerliwe sformułowanie usprawiedliwiało oportunistów i psychicznych kapitulantów oraz rozgrzeszało ich z bezczynności. Mówiąc o Froncie Narodowym, MękarSKI podkreślił, że w jego szeregach znajdują się tzw. katolicy reżimowi. Uznał to za dywersję, zaś sam Front za narzędzie bolszewizacji Polski, tzn. konsekwentnie postępującej w Polsce sowietyzacji i rusyfikacji we wszystkich dziedzinach życia⁴³.

Prasa emigracyjna komentując politykę komunistów zwróciła również uwagę na sytuację Kościoła katolickiego w Polsce. Jego stosunek do wyborów omówił m.in. Ryszard Piestrzyński. Przypomniał on, że „Tygodnik Powszechny” opublikował komunikat Komisji Głównej Episkopatu Polski z 19 kwietnia 1952 r., w którym biskupi wzywali społeczeństwo katolickie do „wypełnienia obowiązków płynących z prawa wyborczego”⁴⁴. Analizując treść komunikatu Piestrzyński dostrzegł, że wyjaśnienie postawy Kościoła „Tygodnik Powszechny” zamieścił w artykule redakcyjnym pt. *Nic co polskie nie jest nam obce*. Stanowił on swiostego rodzaju komentarz do komunikatu napisany, jak podkreślił „z wielkim trudem, tonem głęboko zatroskanej perswazji. Wzywał on, jak gdyby do stłumienia w sobie prawdziwych i szczerych uczuć i do kierowania się w dniu »wyborów« – »rozumnie pojętą narodową racją stanu»”⁴⁵.

W 1952 r. uwagę uchodźstwa absorbowała nie tylko ustawa zasadnicza czy wybory do Sejmu PRL. Emigracyjni politycy i publicyści na bieżąco śledzili także zmiany zachodzące w gospodarce oraz kulturze. Ich zdaniem stosowane tam rozwiązania świadczyły o postępującej sowietyzacji. Na przykład w sferze kultury wiele miejsca poświęcono Pałacowi Nauki i Kultury. Ten dar narodu radzieckiego uznano za nowy „ośrodek sowietyzacji Polski”⁴⁶. Analizując podpisaną 5 kwietnia umowę polsko-radziecką w sprawie budowy Pałacu emigracyjny publicysta „Orla Białego” zwrócił uwagę na zapis, który przewidywał wzniesienie tego gmachu przez radzieckich robotników, inżynierów i techników. Z ekonomicznego punktu widzenia uznał to rozwiązanie niekorzystne dla Polski pisząc: „Dla tych ludzi, którzy przybędą z Rosji rozpoczęto już budowę wielkiego osiedla w Jabłon-

⁴¹ Szerzej na temat działalności MękarSKiego zob. S. MękarSKI, *Zapiski z Rothesay 1940–1942*. Opracowanie redakcyjne Arkadiusz Adamczyk, Piotrków Trybunalski 2003, s. 5–20.

⁴² IPMS, sygn. A. 11E/1250a, „Diariusz Rady Narodowej RP” 1952, nr 1.

⁴³ Ibidem. Wyraził też zadowolenie z działalności Instytutu Badania Zagadnień Krajowych. Placówka ta powstała w 1951 r. z inicjatywy ministra spraw krajowych Mikołaja Dolanowskiego, ps. Jerzy Hryniewski. Była kierowana przez Edwarda Szczepanika i miała na celu gromadzenie materiałów na temat Polski oraz ich opracowywania na potrzeby władz RP i międzynarodowej opinii publicznej.

⁴⁴ R.P., *Jeszcze o „wyborach”*, „Orzeł Biały” 1952, nr 41, s. 1.

⁴⁵ Ibidem. Na temat stosunku Kościoła katolickiego do wyborów zob. A. Zaćmiński, op.cit.

⁴⁶ *Wiadomości z Polski. Dalsza sowietyzacja kraju*, „Orzeł Biały” 1952, nr 19, s. 7.

kach pod Warszawą, które będzie składać się z 200 luksusowych domów jedno i wielorodzinnych. Sowieccy panowie muszą żyć wygodnie i z dala od polskiej »swołoczy«⁴⁷.

Obfitość publikacji w polskiej prasie na temat budowy Pałacu Kultury i Nauki emigracja uznała za przejaw „hołdowniczego” i „wiernopoddańczego” stosunku do Związku Sowieckiego⁴⁸. Ubolewano nad tym, że społeczeństwo musi być „głęboko wzruszone” – „ma wyrażać głęboką wdzięczność nie tylko za ten wspaniały dar – za to nienotowane w historii wydarzenie, ale za to, że pałac będzie dla niego (społeczeństwa) wspaniałą szkołą wiedzy fachowej”. Propagandowy slogan mówiący, o tym, że obiekt ten będzie symbolem przyjaźni polsko-radzieckiej prasa w „polskim Londynie” skomentowała następująco: „symbolem panowania rosyjsko-sowieckiego nad Polską [...] Rosja wznosząc go buduje dla siebie olbrzymi warsztat – kuźnię »kulturalnego« i »naukowego« russyfikowania i sowietyzowania Polski”⁴⁹.

Uchodźstwo polityczne w Wielkiej Brytanii uważnie śledziło także zmiany zachodzące w nauce polskiej. W 1951 r. Jerzy Zdziechowski skomentował je następująco: „Ostatnio przypuszczono atak na naukę i kulturę. Poszedł on w dwóch kierunkach: sterroryzowania polskiego świata naukowego i przygotowania własnego aparatu o szyldzie naukowym do realizowania politycznych celów reżimu. Ukoronowaniem tej akcji był tzw. kongres nauki polskiej, będący likwidacją samodzielnej myśli polskiej. Nowo utworzona „Akademia” to nic innego, jak organ policyjny stojący na straży zgodności nauki i badań z doraźnymi potrzebami polityki sowieckiej”⁵⁰. Uznano, że Polska Akademia Nauk jest kopią instytucji sowieckiej, „żywym dowodem ostatecznego już przekreślenia wolności nauki w Polsce i całkowitego podporządkowania jej politycznym celom komunizmu⁵¹. Na dowód

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ Prasa w Polsce, zarówno centralna jak i regionalna, na bieżąco informowała o postępach budowy Pałacu. Warto wymieść choćby kilka ważniejszych publikacji: *Warszawa otrzymuje w darze od Związku radzieckiego wspaniały 28-30 piętrowy gmach Pałacu Kultury i Nauki*, „Trybuna Ludu” 1952, nr 97, s. 1; *Prezydium rządu zatwierdziło projekt architektoniczny Pałacu Kultury i Nauki*, „Trybuna Ludu” 1952, nr 112, s. 1; *Radzieccy budowniczowie Pałacu Kultury zakończyli przedterminowo budowę fundamentów. Wykonanie zobowiązania na cześć XIX Zjazdu WKP(b)*, „Trybuna Ludu” 1952, nr 278, s. 2; *Symbol wieczystej przyjaźni*, „Trybuna Ludu” 1953, nr 94, s. 1; A. Preobrażeński, *Naród radziecki – budowie warszawskiego pałacu Kultury i Nauki*, „Trybuna Ludu” 1953, nr 94, s. 3; *Już 22 kondygnacje Pałacu Kultury i Nauki zamontowane*, „Trybuna Ludu” 1953, nr 199, s. 1; *Delegacja KPZR zwiedza budowę Pałacu Kultury i Nauki*, „Trybuna Ludu” 1954, nr 75, s. 1; *Pałac Kultury i Nauki przekazany narodowi polskiemu*, „Trybuna Ludu” 1955, nr 201, s. 1; *Coraz wyżej wznosi się stalowa konstrukcja*, „Stolica” 1953, nr 1; E. Polak, *Gołąb i spawacze*, „Stolica” 1953, nr 20; *Łamigłówka techniczna budowy wysokościowej*, „Stolica” 1953, nr 21, s. 5; *Ludzie styczniowej ofensywy budują w Warszawie Pałac Kultury i Nauki*, „Stolica” 1953, nr 3. Budowla ta stała się inspiracją i motywem przewodnim dla socrealistycznej poezji.

⁴⁹ *Kronika Kraju („Braterski dar”)*, „Orzeł Biały” 1952, nr 21, s. 7.

⁵⁰ Przemówienie przewodniczącego Wydziału Wykonawczego Rady Politycznej, „Myśl Polska” 1951, nr 182 (16), s. 4.

⁵¹ *Polska Akademia Nauk*, „Orzeł Biały” 1952, nr 21, s. 7.

przytoczono słowa prof. Stanisława Kulczyńskiego⁵², który stwierdził, że Polska Akademia Nauk „ma chronić życie polskiej nauki od szkodnictwa płynącego ze strony zawodu naukowego, który maskując się autorytetem naukowym trwoni środki publiczne nie wnosząc w zamian świadczeń obowiązujących uczonego”⁵³.

Władze RP na uchodźstwie na bieżąco komentowały sowietyzację gospodarki polskiej. Premier Odzierżyński uważał, że poprzez realizację planu sześcioletniego Polska coraz silniej wiązała się ze Związkiem Radzieckim. Jego zdaniem kontrola tempa i rozmiarów produkcji pozostawała w rękach sowieckich „bądź bezpośrednio, bądź pośrednio np. poprzez metodę produkcji pewnych zasadniczych części maszyn wyłącznie w Sowietach”⁵⁴. Szczególnym nadzorem i kontrolą objęty był przemysł ciężki, w szczególności zaś zbrojeniowy i okrętowy. Podsumowując relacje gospodarcze polsko-sowieckie premier stwierdził: „W obrotach zaś z Rosją i jej »satelitami« zarówno ceny jak i nomenklatura towarowa wymiany jest traktowana wyłącznie interesem gospodarki sowieckiej, a nie polskiej”⁵⁵. Roman Odzierżyński odniósł się też do polityki rolnej, która według niego była ściśle powiązana z polityką gospodarczą. Uznał, że „metoda kolektywizacji gospodarki rolnej powoduje całkowite wypaczenie zdrowych podstaw organizacji produkcji rolniczej⁵⁶ [...], która marnuje zarówno potencjał, jak i efektywny wysiłek rolnika”⁵⁷.

Z innych spraw, które znalazły się w kręgu zainteresowań emigracji poczesne miejsce zajmował aparat bezpieczeństwa i wymiar sprawiedliwości. Na przykład w artykule *Obraz terroru panującego w kraju* opisano działalność Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym oraz system obozów pracy⁵⁸. Przedstawiając działalność Komisji dużo miejsca poświęcono zmianie dekretu o jej funkcjonowaniu. Dzięki jego nowelizacji mogła ona ścigać nie tylko przestępstwa godzące w interesy gospodarcze i społeczne państwa, ale także „powodowanie paniki w celu szkodenia interesom mas pracujących”. Te ostatnie uprawnienia pozwalały na walkę z tzw. szeptaną propagandą, czyli plotkami i pogłoskami oraz wszelkimi informacjami, które zawierały krytykę istniejącej rzeczywistości⁵⁹.

⁵² Twórca Uniwersytetu we Wrocławiu, jego rektor, członek władz centralnych Stronnictwa Demokratycznego, członek Rady Państwa.

⁵³ *Polska Akademia Nauk*, „Orzeł Biały” 1952, nr 21, s. 7.

⁵⁴ IPMS, sygn. A. 11E/1250a, „Diariusz RN RP” 1952, nr 1, Półroczne sprawozdanie prezesa Rady Ministrów..., s. 205 i 206.

⁵⁵ Ibidem, s. 207.

⁵⁶ Na problem kolektywizacji wsi w „polskim Londynie” uwagę zwrócono już w 1948 r., zob. m.in.: Wl. Nałęcz, *Droga do kotłochozów w Polsce*, „Polska Walcząca” 1948, nr 39, s. 1.

⁵⁷ IPMS, sygn. A. 11E/1250a, „Diariusz RN RP” 1952, nr 1, Półroczne sprawozdanie prezesa Rady Ministrów..., s. 205 i 206.

⁵⁸ I.B.Z.K. (J.J.), *Obraz terroru panującego w Kraju*, „Biuletyn Informacyjny Sekretariatu Kół Oddziałowych” 1952, nr 36, s. 10–14. Zob. także T. Wolsza, *Obozy pracy niewolniczej w Polsce...*

⁵⁹ „Przestępstwo” to było ścigane z art. 22 Dekretu o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa z 13.06.1946 r. (zwanego małym kodeksem karnym – mkk). Wymieniony artykuł posiadał następujące brzmienie: „Kto rozpowszechnia fałszywe wiadomości,

Oceniając spostrzeżenia, opinie i komentarze władz RP na uchodźstwie oraz prasy emigracyjnej dotyczące wydarzeń w Polsce roku 1952 trzeba przyznać, że były one niezwykle trafne. Odzwierciedlały nie tylko proces i skalę kopiowania wzorów radzieckich w sferze politycznej, gospodarczej i kulturalnej, ale wskazywały też na płynące stąd zagrożenia i konsekwencje dla społeczeństwa polskiego. Niestety ograniczone możliwości oddziaływania na opinię publiczną w kraju spowodowały, że głównym odbiorcą informacji na temat sowietyzacji Polski były środowiska emigracyjne i polonijne.

mogące wyrządzić istotną szkodę interesom Państwa Polskiego, bądź obniżyć powagę jego naczelnych organów, podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu”.